IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**
(nr 199)
z dnia 14 czerwca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 199)

14 czerwca 2023 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Leszka Galemby (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat stanu prac nad aktualizacją „Strategii zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Gembicka** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Ryszard Zarudzki** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Katarzyna Wysocka** doradca ekonomiczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Joanna Bala** zastępca dyrektora Biura Analiz i Strategii Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Wiesław Domian** prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, **Anna Hammermeister** dyrektor Biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS”, **Magdalena Wrotek-Figarska** dyrektor generalna Stowarzyszenia Sady Grójeckie, **Inga Grela** prawnik Polskiej Izby Żywności Ekologicznej, **Dorota Grabarczyk** analityk rynku mleka Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, **Jacek Adamczuk** i **Stanisław Anders** członkowie prezydium Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”oraz **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska**, **Paulina Gontarz**, **Dariusz Myrcha** i **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, z panią sekretarz stanu Anną Gembicką na czele. Witam pana Ryszarda Zarudzkiego, zastępcę prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Witam przedstawicieli Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli oraz przedstawicieli pozostałych organizacji oraz wszystkich przybyłych gości.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje rozpatrzenie informacji na temat stanu prac nad aktualizacją „Strategii zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa 2030”. Czy są uwagi odnośnie do porządku obrad? Uwag nie słyszę. Uważam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. O zabranie głosu proszę przedstawiciela ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Pani minister Anna Gembicka, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Anna Gembicka:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przede wszystkim dziękuję za zainteresowanie tematem aktualizacji „Strategii zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa 2030”. To jest dokument kluczowy, który wyznacza kierunki działań publicznych dotyczących rozwoju obszarów wiejskich, rolnictwa i rybactwa.

Sama strategia została przyjęta przez Radę Ministrów w październiku 2019 r. i od tej pory jest konsekwentnie realizowana. Pojawiło się wiele nowych wyzwań, począwszy od pandemii koronawirusa w 2020 r., która wiele zmieniła w podejściu do kwestii cyfryzacyjnych czy związanych z korzystaniem z usług elektronicznych, także na obszarach wiejskich. Później wojna na Ukrainie bardzo mocno wpłynęła na cały sektor rolnictwa,

począwszy od kwestii cen energii, surowców, wahań na rynku gazu, które przełożyły się na różnego rodzaju perturbacje dotyczące cen nawozów oraz kwestie związane z importem różnego rodzaju produktów spożywczych z Ukrainy.

To wszystko było dla nas motywacją do tego, aby podjąć decyzję, że strategia powinna zostać zaktualizowana. Bardzo ważnym aspektem jest też fakt, że Komisja Europejska rozpoczęła już prace nad wizją i założeniami polityki rolnej Unii Europejskiej po 2027 r. Z pierwszych informacji wynika, że nowa wspólna polityka rolna do głównych wyzwań będzie zaliczała bezpieczeństwo żywnościowe dla konsumentów, stabilną przyszłość dla rolników, zrównoważenie dla środowiska i solidarność z tymi, którym na świecie zagraża głód. Chcemy być dobrze przygotowani do tej dyskusji na forum unijnym, dlatego też aktualizujemy naszą strategię.

Jeśli chodzi o sam przebieg prac nad aktualizacją tej strategii, w lutym 2022 r. kierownictwo ministerstwa podjęło decyzję w tym zakresie i od kwietnia 2022 r. w proces aktualizacji strategii włączono powołane przez wojewodów na prośbę ministerstwa zespoły analizujące szanse i zagrożenia oraz potencjalne kierunki rozwoju obszarów wiejskich w poszczególnych województwach. Ich głównym zadaniem było zaktualizowanie diagnoz regionalnych. Wiemy, że każde województwo ma swoją specyfikę, pewne skupienie na określonych rodzajach upraw czy hodowli, działalności na obszarach wiejskich. Zespoły te wzięły również udział w ocenie aktualności celów i kierunków interwencji, strategii, wypełniając przygotowany przez nas jako ministerstwo formularz.

Oczywiście oprócz tego w ocenie aktualności celów i kierunków wzięły udział także resorty – poprzez wypełnianie specjalnie przygotowanego formularza. Poza tym informacja na temat aktualizacji strategii została przedstawiona członkom Komitetu Koordynacyjnego ds. Polityki Rozwoju na posiedzeniu 10 maja 2022 r.

W celu wsparcia prac zespołów, które zostały powołane przez wojewodów, oraz dla zobrazowania obecnej sytuacji w poszczególnych obszarach ministerstwo organizowało spotkania i konferencje, które dotyczyły możliwości wsparcia obszarów wiejskich ze środków unijnych po 2021 r. oraz linii demarkacyjnej pomiędzy poszczególnymi programami pomocowymi. To były spotkania dotyczące gospodarowania wodą, transformacji energetycznej, rozwoju przedsiębiorczości, kwalifikacji zawodowych, kapitału społecznego, powstawania miejsc pracy, transportu publicznego, zwiększania dostępności transportowej na obszarach wiejskich.

Odbyły się cztery takie konferencje i spotkały się z dużym zainteresowaniem osób z całej Polski. Brali w nich udział także przedstawiciele instytutów badawczych i innych resortów. Oprócz tego odbyły się warsztaty dotyczące współpracy terytorialnej międzysektorowej. Do tych warsztatów zaangażowaliśmy oczywiście przedstawicieli administracji rządowej, samorządowej, osoby reprezentujące lokalne grupy działania, partnerstwa wodne, ośrodki doradztwa rolniczego i organizacje społeczne działające na obszarach wiejskich.

Pod koniec stycznia tego roku ministerstwo zorganizowało seminarium, podczas którego zostały przedstawione wyniki badań prowadzonych przez ministerstwo lub na jego zlecenie, dotyczące ostatnich zmian zachodzących na obszarach wiejskich i w sektorze rolno-spożywczym oraz ich wpływu na aktualność celów i kierunków strategii.

Obecnie w ministerstwie prowadzimy prace w formule warsztatowej nad tą aktualizacją. Jak wspomniałam, do udziału w tych pracach są eksperci z różnych obszarów – klimatu i środowiska, weterynarii, produkcji zwierzęcej, wspólnej polityki rolnej, infrastruktury wsi, jak również cyfryzacji i innowacji w rolnictwie. Do chwili obecnej poza aktualizacją tej części diagnostycznej, została przygotowana aktualizacja długoterminowej wizji polskiej wsi oraz projekt zaktualizowanego układu celów szczegółowych strategii.

Szanowni państwo, przed nami teraz ta główna część, czyli sformułowanie projektu aktualizacji. Będzie to dla nas bardzo ważne, szczególnie w kontekście rozpoczynających się w Unii Europejskiej prac w zakresie wspólnej polityki rolnej po 2027 r. Oprócz tego w kontekście tworzenia strategii ważną informacją jest to, że równolegle Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej prowadzi też prace nad projektem dokumentu o charakterze wizyjnym, czyli nad koncepcją rozwoju kraju 2050. Dokument ten będzie, zgodnie

z ustawą o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, określał wyzwania rozwojowe dla Polski w wymiarze społecznym, gospodarczym i przestrzennym na okres do 30 lat.

Ze swojej strony chciałabym serdecznie zachęcić do włączenia się w prace nad aktualizacją strategii. Mam nadzieję, że na posiedzeniu Komisji też uda się podyskutować o tym, na co jeszcze warto byłoby zwrócić uwagę. Otrzymali państwo też rozszerzony materiał. Także na stronie ministerstwa pod wskazanym w materiale adresem dostępne są materiały, zaktualizowane diagnozy regionalne obszarów wiejskich – zachęcam do zapoznawania się z nimi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję bardzo, pani minister.

Otwieram dyskusję. Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę zgłoszeń. Proszę, pan poseł Zmijan. Witam serdecznie pana posła na posiedzeniu Komisji.

Poseł Stanisław Żmijan (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Debiutuję dziś po dłuższej przerwie. Pani minister przedstawiła strategię rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich na najbliższe lata. W pierwszym zdaniu postawiła – trudno się temu dziwić – tezę, że strategia jest konsekwentnie realizowana. Oczywiście, aby tak bardzo nie wpadać w trend krytyki, zadam pytanie.

Jeśli tak jest, to dlaczego rząd, mimo iż wielokrotnie obiecywał, iż przesunie marże na niższe poziomy łańcucha żywieniowego… Aby nie być gołosłownym, jabłka na pryzmie, na stosie kosztują 1,20 zł, a nieopakowane, nieprzetworzone w markecie kosztują prawie 4 zł. Jeśli chodzi o marże, to 350% marży idzie na pośrednika w postaci marketu zamiast do producentów, rolników i sadowników, którym deklarowaliście, że marże będą przesuwane na ich rzecz. Niestety nic nie dostają.

Druga kwestia – aby konsekwentnie realizować strategię, niezbędne są środki. W perspektywie finansowej tak naprawdę, jeśli chodzi o przedsiębiorstwa z obszaru przetwórstwa rolno-spożywczego, w mały sposób uczestniczą w rozwoju gospodarki. Środki przeznaczone na lata 2021–2027 w tej perspektywie finansowej są zdecydowanie niższe niż w poprzednich.

Dziękuję. Bardzo proszę o odniesienie się do tych kwestii.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję panu posłowi.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę zgłoszeń. Poproszę panią minister o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o kwestię wartości, jaka zostaje u rolnika w ramach łańcucha dostaw, trzeba powiedzieć o bardzo ważnych rozwiązaniach, które wprowadziliśmy. To oczywiście rozwiązanie takie jak rolniczy handel detaliczny, który stopniowo rozwijamy, wprowadzamy kolejne uproszczenia. Rolnicy chętnie z tego rozwiązania korzystają. To są także rozwiązania dotyczące sprzedaży bezpośredniej, na przykład w formie wsparcia na tworzenie centrów przechowalniczo-dystrybucyjnych, w ramach których jest teraz prowadzony nabór. Serdecznie zachęcam do zgłaszania się.

Jest też wsparcie rozwoju różnego rodzaju platform do sprzedaży bezpośredniej, jak na przykład polski e-bazarek. Są też działania dotyczące wsparcia przetwórstwa. Wydaje mi się, że to jest kluczowa część, jeśli chodzi o to, aby więcej zysków zostawało i trafiało do rolnika. To był ten nabór przeprowadzony pod koniec zeszłego roku na wsparcie zarówno dla rolników, którzy prowadzą rolniczy handel detaliczny, jak i dla polskich firm zajmujących się przetwórstwem, mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw.

Myślę, że to jest bardzo potrzebne. Doszło do takiej sytuacji, że przetwórstwo znalazło się w rękach zagranicznych. Na szczęście odeszło się już od postrzegania, że kapitał nie ma narodowości, bo kapitał ma narodowość. Widać to chociażby po różnego rodzaju praktykach, które są stosowane w innych krajach. Oprócz tego, jeśli chodzi o kwestie związane z tą wartością,

jest to także przyjęcie ustawy o przeciwdziałaniu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej, nadużywaniu przewagi kontraktowej. To jest też implementacja rozwiązań unijnych. Można powiedzieć, że nawet w pewnych kwestiach poszliśmy dalej.

Wiem, że w piątek tematem posiedzenia podkomisji będzie projekt. Właściwie nie jest to jeszcze projekt ustawy wniesionej, ale dopiero pewna propozycja założeń do ustawy, które chcemy przedstawić do tzw. ustawy hiszpańskiej. To są te rozwiązania, które Hiszpania wprowadziła, implementując przepisy dotyczące przeciwdziałania wykorzystywaniu przewagi kontraktowej. Chcemy o tym porozmawiać z organizacjami rolniczymi, związkami branżowymi, bo mamy bardzo duże zainteresowanie tą ustawą. Mieliśmy wiele głosów ze strony organizacji rolniczych, że warto byłoby to wprowadzić.

Ona dotyczy tego, i takie rozwiązania przyjęto w Hiszpanii, że produkty nie mogą być sprzedawane za cenę niższą niż koszty wytworzenia. Z drugiej strony pojawiają się też wątpliwości co do tego, w jaki sposób to wszystko powinno być wprowadzone. Mamy takie głosy, które mówią o tym, że trzeba to jednak dobrze przeanalizować. Nie chodzi o to, aby wylać dziecko z kąpielą. Mam nadzieję, że ta dyskusja w piątek da nam pewien asumpt do tego, aby kontynuować tę rozmowę i działania dotyczące tego, aby większa część łańcucha wartości faktycznie zostawała u rolników. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję, pani minister.

Czy ktoś z organizacji lub zaproszonych gości chce zabrać głos? Bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

Prawnik Polskiej Izby Żywności Ekologicznej Inga Grela:

Dzień dobry. Inga Grela, jestem prawnikiem współpracującym z Polską Izbą Żywności Ekologicznej.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, chciałabym nawiązać przede wszystkim do dwóch założeń strategii zrównoważonego rozwoju – prowadzenia produkcji rolniczej i rybackiej z poszanowaniem zasad ochrony środowiska oraz dostosowania produktów rolno-spożywczych do zmieniających się wzorów konsumpcji, na przykład rosnącego zainteresowania żywnością ekologiczną.

Jak wszyscy zdajemy sobie sprawę, zmiany w środowisku naturalnym są niestety czymś nieuniknionym. Z tego powodu uważamy za konieczne przyjrzenie się, jakie korzyści zarówno dla konsumentów, którzy w coraz większym stopniu zyskują świadomość co do nabywanych produktów, jak i dla samych producentów żywności ma rolnictwo ekologiczne. Rolnictwo ekologiczne pozwala na produkcję żywności zdrowszej, zawierającej znacząco mniej pestycydów, bogatszej w witaminy i minerały, przy równoczesnym wsparciu lokalnych rolników. Lokalność produkcji przekłada się z kolei na zmniejszenie śladu węglowego i wydatków na transport tych produktów.

Jeśli chodzi o aspekty zdrowotne, szczególna rola żywności ekologicznej widoczna jest zwłaszcza kontekście dzieci, których organizmy dopiero się rozwijają. Polska Izba Żywności Ekologicznej skupia dużą część swoich działań na zwiększeniu dostępu dzieci do żywności ekologicznej, w ostatnim czasie w szczególności w placówkach oświatowych. Jako PIŻE chcielibyśmy, aby każde dziecko mogło spożywać zdrowszą żywność i kształtować swoją świadomość konsumencką poprzez edukację. Widzimy liczne możliwości legislacyjne, aby dostęp dzieci do żywności ekologicznej systematycznie się zwiększał i aby była ona wśród dzieci coraz bardziej popularna. Między innymi jako taką drogę widzimy program dla szkół, w ramach którego dzieci już od wielu lat otrzymują owoce i warzywa. Widzimy też różne inne drogi legislacyjne, jak na przykład przepisy ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia.

To było takie krótkie podsumowanie dla tych z państwa, którzy chcieliby zgłębić tematy związane z dystrybucją żywności ekologicznej wśród dzieci i poszerzyć poruszone jedynie pobieżnie przeze mnie kwestie. Chętnie prześlę prezentację PIŻE dla wszystkich zainteresowanych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pan minister Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, nie zamierzałem zabierać głosu, bo w jakimś sensie jestem współautorem tej strategii, która była finalizowana i przyjęta w 2019 r. Trudno oceniać własne dziecko. Napracował się przy tym również pan minister Zarudzki i resort.

Strategia poprawnie opisała stan polskiej wsi i rolnictwa w 2019 r. Wymaga niewątpliwie zmian, ponieważ otoczenie bardzo się zmieniło od tego czasu. Jeżeli dokumenty programowe mają być realną odpowiedzią, zbiorem realnych działań, a nie tylko opisem, muszą uwzględniać również to, co dzieje się wokół nas. Trwa globalizacja i wojna na Ukrainie. Coraz bardziej nielogiczna jest polityka Unii Europejskiej wobec rolnictwa – mówię to otwarcie, chodzi mi o Zielony Ład, ale nie czas dziś ten temat rozwijać. Na pewno wymaga przebudowania. Konia z rzędem temu, kto wie, jakie powinny być główne, strategiczne kierunki dla polskiego rolnictwa, na co w tym zmieniającym się świecie powinniśmy postawić, w jaki sposób rozwijać rolnictwo, jaką strukturę rolnictwa starać się wspierać. Boję się, że sam dokument przygotowywany na poziomie MRiRW nie jest w stanie na to odpowiedzieć. Zakładam i jestem tego pewien, że wszyscy, którzy pracują przy strategii w MRiRW i instytucjach od niego zależnych, eksperci, organizacje rolnicze, najlepiej potrafią wyartykułować to, co w danej chwili jest dla nich problemem, ale to generalnie nie daje nam odpowiedzi, jak będzie wyglądało rolnictwo za kilka, kilkanaście lat.

Z pewnym dystansem, w oparciu o doświadczenie, ostrzegałbym przed mitologizowaniem dokumentów. Strategii dotyczących rozwoju Polski, nie tylko sektora rolnego, przez swoje życie widziałem wiele. Czy ktoś je pamięta? Czy miały jakiś istotny wpływ na procesy przemian w Polsce? Są dokumentem niezbędnym ze względu na wymogi Unii Europejskiej, konieczność opisywania zachodzących procesów, ale ich praktyczny wymiar bardzo często życie brutalnie weryfikuje. Dlatego nie w pisaniu kolejnych strategii jest przyszłość polskiego rolnictwa, ale w poważnej debacie społecznej.

Podkreślam na każdym kroku, jak Katon Starszy o Kartaginie: przyszłość polskiego rolnictwa, niepewna, niejasna, uzależniona od tylu czynników wewnętrznych i zewnętrznych, powinna być wyjęta z aktualnego doraźnego sporu politycznego. To jest marzenie ściętej głowy, pewnie niemożliwe, szczególnie w roku wyborczym. Jeżeli tego nie będzie, to wszystkie kolejne ekipy, nie tylko w MRiRW, ale zarządzające państwem, będą miały coraz większe problemy z zarządzaniem przemianami na polskiej wsi. Pewne pozytywne procesy, które przez te lata udało się wprowadzić, mogą ulec zatrzymaniu, może nastąpić istotny regres.

Nie demonizujmy również dokumentów. Znam polityków, którzy chcieliby mieć wszystko zapisane i mówią: strategia śmaka, taka, owaka. Wymieniają wiele tych dokumentów, choć nie są często w stanie precyzyjnie wymienić ich tytułów. Strategie trzeba pisać, ale ważniejsza jest pewna determinacja w obranym kierunku. Do końca nie wiem, jaki jest kierunek, przed którym stoi polskie rolnictwo, jaki państwo polskie chce realizować.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Czy pan prezes chce się odnieść? Nie. Bardzo proszę, pani minister. Zgłosili się jeszcze posłowie. Pan poseł Maciej Górski.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowna pani minister, panie prezesie, w nawiązaniu do wcześniejszej wypowiedzi ministra Ardanowskiego uważam, że strategia powinna się skupić na aspekcie dochodowym. Zobaczmy, co się dzieje w gospodarce.

Najniższa krajowa – 3600 zł. W przyszłym roku będzie ponad 4 tys. zł brutto za prostą pracę. Wyciągnąć 4 tys. zł miesięcznie z gospodarstwa 15–20 ha na czysto w dzisiejszych czasach nie jest łatwo. Ciężko zachęcać młodych ludzi. Jeśli chodzi o podniesienie kwoty „Młodego rolnika" ze 150 tys. zł do 200 tys. zł – za to nie idzie nawet kupić ciągnika stukonnego. To niepotrzebne złośliwości. Ciągnik nie był kupiony, tylko pożyczony. Nie wnikajmy, kto i jak ma w rodzinie. Proszę o tym pomyśleć.

Póki co mamy 1,3 mln gospodarstw, w części z nich są następcy, którzy chcą gospodarzyć, ale jeśli słyszą od własnych rodziców: „Idź do roboty, bo tam zarobisz łatwiej,

będziesz miał weekendy i niedziele, a nie będziesz zabijał się za 1 tys. zł”. Te 1–2 tys. zł dochodu, jaki zostaje z hektara, nie waży tyle samo co 10 lat temu. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Ad vocem, pan poseł Żmijan.

Poseł Stanisław Żmijan (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Pani minister, dziękuję za odpowiedź i odniesienie się do kwestii, które poruszałem. Podtrzymuję stanowisko, że te marże są jednak za wysokie i nie zeszły, jak państwo deklarowali, na niższe poziomy. Środki na rozwój muszą wpłynąć, ale w jednym zdaniu chciałbym nawiązać do wypowiedzi pana ministra Ardanowskiego, szanując jego kompetencje i wiedzę w zakresie rolnictwa.

Jeśli chodzi o tezę, aby nie przywiązywać się do słów, które się kiedyś wypowiedziało, wolałbym, panie ministrze, aby jeśli coś się deklaruje, w szczególności, jeśli robi to rząd, minister rolnictwa powinien pamiętać, o czym mówił, i dotrzymywać słowa.

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo proszę, pan minister Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Jestem dość odporny na zaczepki.

Poseł Stanisław Żmijan (KO):

To nie jest zaczepka, co zaznaczyłem.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Kolega wrócił do Sejmu po długiej nieobecności.

Oczywiście słowa trzeba dotrzymywać, ale różne plany, które były oparte na ocenie stanu, w jakim było polskie rolnictwo na tle europejskiego w latach 2017–2019, mogą mieć niewiele wspólnego z tym, co jest w 2023 r. i co może być w jeszcze bardziej nieprzewidywalnym 2024 r. W związku z tym swoje założenia trzeba modyfikować. Poglądów ponoć tylko krowa nie zmienia, bo pewnie ich nie ma.

Budowanie strategii jest jak najbardziej właściwym działaniem, ale musimy być przygotowani na to, że gwałtowne zmiany – a żyjemy w czasie takich zmian, niepewności, wojny – są szkodliwe. Europa nigdy nie była w takim stanie niepewności, w jakim jest w tej chwili, w kontekście międzynarodowym, jeśli chodzi o wojnę, która nie wiadomo, jak się zakończy; w kontekście klimatycznym, gdy na naszych oczach zachodzą zmiany, jakich przez dziesiątki pokoleń nie było. Przestrzegam przed takim bałwochwalczym podejściem do dokumentów, które przygotowujemy, bo może się okazać, że sytuacja wokół nas tak szybko się zmienia, że za chwilę staną się one mało przydatne.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Oczywiście. W pełni się zgadzam. Jeśli pani minister może odnieść się do tych wypowiedzi, to bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, w zakresie poruszanych tematów zacznę od kwestii rolnictwa ekologicznego. Kontynuujemy działania na rzecz zwiększania liczby upraw ekologicznych. Od kilku lat widać, że faktycznie te wartości wzrastają. W ramach wsparcia, w ramach środków z planu strategicznego wzrost tych stawek na rolnictwo ekologiczne wynosi około 35%. Oczywiście oprócz tego w ramach działalności ośrodków doradztwa rolniczego zajmujemy się transferem wiedzy, szkoleniami, prowadzone są także gospodarstwa demonstracyjne, po to aby upowszechniać tę formę. Prowadzone są kampanie jak „Kupuj świadomie PRODUKT EKOLOGICZNY”. Jest jeszcze wiele innych działań. Zawsze zachęcam wszystkie strony.

Jak powiedział pan minister Ardanowski, warto rozmawiać ponadpartyjnie. Zachęcam wszystkich do zgłaszania różnego rodzaju postulatów. Tak jak powiedziałam

na początku, od tego jest aktualizacja strategii, aby to przedyskutować, wskazać najważniejsze wyzwania i zagrożenia, które na nas czyhają. Tak jak powiedział pan minister Ardanowski, żyjemy w czasach bardzo niepewnych. Wiele zależy od rozstrzygnięć na Ukrainie. Chyba wszyscy mamy nadzieję, że Ukraina tę wojnę wygra. Stworzy to też zupełnie nową sytuację międzynarodową. Oczywiście na pewno będzie potrzebna bardzo dokładna analiza, co też robimy w ministerstwie, jeśli chodzi o ewentualne dalsze stowarzyszenie Ukrainy z Unią Europejską. Wiemy, że to także budzi pewne obawy, jeśli chodzi o import produktów spożywczych z Ukrainy.

Na pewno bardzo ważną kwestią, która zostanie ujęta w zaktualizowanej strategii, jest wzmacnianie odporności i skracanie łańcucha dostaw. To jest też szansa na zbudowanie większej wartości i opłacalności dla gospodarstw. Zawsze chwalimy się tym, że jesteśmy bezpieczni, samowystarczalni żywnościowo. Polska jest na pierwszym miejscu w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o samowystarczalność. Tej samowystarczalności i bezpieczeństwa żywnościowego nie da się zbudować bez opłacalności gospodarstw. To jest największe wyzwanie. To działania, które zostały wprowadzone już teraz.

To kwestie ubezpieczeń, powołania rolniczego ubezpieczyciela, związane z bezpieczeństwem socjalnym, wzmocnieniem pozycji w łańcuchu dostaw. To zagadnienia dotyczące ustawy o przeciwdziałaniu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej. To są też działania, o których mówiłam wcześniej, czyli wsparcie dla rolniczego handlu detalicznego, dla przetwórstwa, zarówno w mniejszym, jak i większym wymiarze, repolonizacja przetwórstwa w Polsce. Są to też takie działania jak Fundusz Ochrony Rolnictwa – otrzymaliśmy zgodę KE na ten mechanizm. Ma on chronić i pomagać rolnikom, którzy zostali oszukani przez różnego rodzaju podmioty skupujące. To też działania doraźne, które są prowadzone. Przypomnę, że Polska była jedynym państwem, które wprowadziło dopłaty do nawozów. Teraz te dopłaty są kontynuowane i rusza kolejne składanie wniosków.

Myślę, że bardzo dużym wyzwaniem cały czas będzie zachęcanie rolników do zrzeszania się i spółdzielczości. Gdy dyskutowaliśmy o projekcie ustawy hiszpańskiej, pojawił się taki wątek, że w Hiszpanii i Francji poziom zrzeszania się, działania w różnego rodzaju organizacjach, jest dużo większy i tych organizacji jest mniej. Oczywiście nie oceniam, czy powinno ich być mniej, czy więcej. Nie oceniam tej działalności. Na pewno we Francji mamy do czynienia z sytuacją, w której jest jedna organizacja w branży i ma bardzo silną pozycję, negocjując na przykład z dużymi sieciami handlowymi. Myślę, że to będzie dla nas bardzo duże wyzwanie, aby kwestie spółdzielczości wesprzeć. Robimy to też w innych formułach. Jest to też wsparcie dla spółdzielni energetycznych, wprowadzenie rozwiązań związanych ze spółdzielniami energetycznymi. Mamy przygotowane kolejne propozycje przepisów.

Prowadzony był także przez ośrodki doradztwa rolniczego projekt pilotażowy dla samorządów. Spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem. Kolejną kwestią w zakresie opłacalności na pewno jest energia i jej koszt. To kwestia spółdzielni energetycznych i inwestycji w odnawialne źródła energii, chociażby poprzez takie programy jak „Energia dla wsi", gdzie cały czas można składać wnioski, gdzie można uzyskać wsparcie na fotowoltaikę z magazynami energii czy też na biogazownie. Przyjęliśmy także przepisy dotyczące uproszczeń w zakresie inwestycji w biogazownie.

To są tak naprawdę bardzo szerokie działania. Rolnictwo i sektor rolno-spożywczy nie ogranicza się do działalności tylko jednego ministerstwa. Wspomniał o tym pan minister Ardanowski. To tak naprawdę działania przekrojowe, dotyczące zarówno Ministerstwa Klimatu i Środowiska, jak i innych resortów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję.

O głos poprosił jeszcze pan poseł Piotr Borys. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Borys (KO):

Chciałem zapytać panią minister, jak wyglądają założone wskaźniki w stosunku do tych wytycznych europejskich, jeśli chodzi o osiągnięcie procentowe rolnictwa ekologicznego.

Wiemy, że jesteśmy daleko za państwami najbardziej przodującymi w rolnictwie ekologicznym. Wielokrotnie rozmawiałem z pracownikami ODR. Wspominała pani, jak ważną rolę pełnią pracownicy ODR. Tam następuje bardzo duża ucieczka wysoce wykwalifikowanych ludzi, bo są po prostu za niskie zarobki. Nie da się utrzymać dobrych pracowników. Jeśli później mają oni pomagać rolnikom we wszystkich informacjach, także jeśli chodzi o możliwość pozyskiwania środków, polityki pomocy, potrzebne są pieniądze. Wiemy, jaką rolę pełnią. Jaka jest polityka w ramach ODR, jeśli chodzi o zarobki? To jest na granicy uttrzymania dobrze wyszkolonych przez lata ludzi.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (Lewica):

Dziękuję.

Pani minister bardzo wyraźnie powiedziała, kilka razy powtarzając, o rozwoju spółdzielczości. Wręcz namawiała pani, aby tę spółdzielczość w Polsce rozwijać. Chciałem tylko przypomnieć, że niedawno było kilka tysięcy spółdzielni, teraz zostało chyba z 500. Jeśli pójdziemy torem, którym idziemy obecnie, to niewiele z tychże spółdzielni pozostanie. Myślę tu typowo o spółdzielniach rolniczych zajmujących się bezpośrednio produkcją rolniczą. Nie o tym chciałem mówić.

Wczoraj odbyła się ciekawa debata na temat środków produkcji i m.in. cen nawozów. Poprosiłem ministra, aby to, co powiedział, to, co rząd zamierza zrobić w perspektywie czasowej, poprawiając warunki ekonomiczne na polskiej wsi, przesłał na piśmie, abyśmy za 2-3 miesiące nie obudzili się z tym samym tematem i na te same tematy co w dniu wczorajszym nie debatowali.

Rozumiem, że gaz drożeje o 1000% i musi się to przełożyć na koszty produkcji. Rząd nie jest jednak od tego, aby biadolić, ale aby rozwiązywać problemy. Jeśli popatrzymy, co dzieje się obecnie na wsi, to z wyjątkiem obietnic kilku rolników tylko zahacza się o oferowaną pomoc. Jeżeli słyszę, że dostają pomoc na poziomie niespełna 400 tys. zł i to jest sukces, który przypisuje sobie rząd, że jest 1,5 mln gospodarstw w Polsce, to jestem zdumiony, czym się tu chwalić.

W związku z tym, pani minister, ważne jest nie to, co jest dziś, choć ma pewien wpływ na wytwarzanie środków produkcji, ale to, w jakim kierunku pójdziecie za 2 – 3 miesiące, gdy znów będzie trzeba wrócić do nawozów i cen, które wczoraj były także przytaczane. W związku z tym, że minister odsyłał nas do poszukiwania danych w internecie…

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Pan prezes, nie minister.

Poseł Romuald Ajchler (Lewica):

Prezes, przepraszam. Do ministra mu dużo nie brakuje, tak sądzę.

Proszę, aby odpisano mi na piśmie, abym za jakiś czas mógł wrócić do tych danych i je przytoczyć jako kolejne obietnice, w których realizację bardzo wątpię. Pani minister, dla rolnictwa, dla rządu ważne jest to, co będziecie w najbliższych dniach wspólnie robić, po to aby koszty produkcji w rolnictwie były jak najmniejsze. Głównie to ma wpływ na dochodowość polskiego rolnictwa. Tyle.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję panu posłowi Romualdowi Ajchlerowi.

Poproszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Ajchlera.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):

Pani minister, panie przewodniczący, szanowni państwo, mam odmienne zdanie od mego przedmówcy z uwagi na to, że faktycznie trzeba powiedzieć, że do tej pory spółdzielnie miały radzić sobie same. Nie byłbym sobą, gdybym obiektywnie nie powiedział, jak ta sytuacja się zmieniła.

Mamy ustawę o spółdzielniach rolników, dotychczasowe ustawy spółdzielcze, na bazie których władze naszego państwa powiedziały: „zmieniamy front". Z tych 4 tys. spół-

dzielni zostało około 500 najlepszych, ale dla nich stosuje się zupełnie inne warunki – takie same lub podobne jak przy gospodarstwach rodzinnych. Jakie? Do tej pory dla wszystkich magiczną była granica gospodarstwa na poziomie 300 ha, jeśli chodzi o dopłaty, środki inwestycyjne itd. Teraz, co zaczęło się w zeszłym roku przy dopłatach redystrybucyjnych, mamy taką sytuację, że uwzględnia się powierzchnię gospodarstwa spółdzielczego. To może być 500–1000 ha. Dzieli się je na liczbę członków spółdzielni. Jeśli ta suma nie przekracza 300 ha, gospodarstwo spełnia kryteria gospodarstwa rodzinnego, w związku z tym będą dopłaty do rzepaków, jeśli chodzi o dochodowość i wyrównanie kosztów w związku z sytuacją na Ukrainie. Jeśli spełnione są warunki gospodarstwa rodzinnego, to jest taki sam układ finansowy.

Druga sprawa – są daleko posunięte rozmowy, uzgodnienia, które myślę, że poprze Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jeśli zgodnie z art. 23 konstytucji podstawą ustroju rolnego państwa jest gospodarstwo rodzinne, a spółdzielnia produkcji rolnej to klasyczna produkcja rolnicza, też pracują tam rodziny, mają z tym związane koszty, stosunek spółdzielczy, stosunek sposobu zatrudniania nie może decydować, gdy robi się tę samą pracę, o równości czy nierówności finansowej. Myślę, że w tej kadencji zdążymy. Gospodarstwa, które będą miały ten sam przelicznik, to samo kryterium co przy dopłatach redystrybucyjnych i wyrównawczych, zostaną uznane za rodzinne, a nie wielorodzinne. Nie ma tego dokumentu jeszcze, ale daleko zaawansowane prace o tym mówią.

Kolejna sprawa. Jestem przekonany i mam wiarę w tym temacie, że jeśli te dwa wymienione przeze mnie aspekty wejdą w życie powszechne, to spółdzielczość się odrodzi i będzie inna. Oczywiście przegraliśmy tę spółdzielczość w Polsce w stosunku do innych państw. To jest fakt. Francja, Dania, Włochy, Izrael, Japonia mają bardzo dobrze rozwiniętą spółdzielczość. Jest ona panaceum dla wielu polskich problemów. Wydaje mi się, że władze tego kraju dostrzegły ten element i stąd całkowita zmiana wiatru. Czy to będzie większa obietnica, czas odpowie na to pytanie.

Z całą stanowczością, jako prezes dwóch rolniczych spółdzielni produkcyjnych mówię, że wyraźnie zmienił się klimat, nastrój. Partycypujemy i rząd widzi również w innych dziedzinach niedoskonałości w budżecie. Spółdzielczość prowadzi pełną księgowość rolniczą. Mamy kapitalną wiedzę we wszystkich kwartałach, jakie są zyski i dochody. Rząd naszego kraju w poprzednich latach rozumiał sytuację, partycypował i wyrównywał większe koszty związane z dochodowością spółdzielni.

Jeśli uzna się, że spółdzielczość rolnicza – mówię o tej klasycznej – funkcjonuje tak samo jak rolnictwo indywidualne w formie udziału inwestycjach, jak 50% dla rolników indywidualnych, czy w formie maszyn, to czegóż więcej żądać. Co się stało, to się nie odstanie. Myślę, że rolnicy spółdzielcy nabiorą większego zaufania, tak jak jest w innych państwach. Myślę, że obecność spółdzielców w wyniku wypracowanych przez samorządy przyjaznych standardów spowoduje, że rolnicy będą wiedzieli dokładnie i namacalnie, w jakiej kondycji są, jaki park maszyn posiadają, jakie są wyniki rolników zrzeszonych w spółdzielniach, a jakie samodzielnych.

Już kończę, panie przewodniczący. Elity polityczne wiedzą, nie tylko tego rządu – ten bym zostawił, bo jest chyba najlepszy z dotychczasowych – że 11 ha średniej gruntu od początku roku wedle spisu rolnego jako średnia w Polsce daje odpowiedź, jak były traktowane spółdzielnie rolnicze, wbrew zdumieniu niektórych rolników czy przedsiębiorców. W związku z powyższym czas pokaże, jak to będzie wszystko wyglądało. Póki co jest nadzieja w formie małych kroczków, że zmienia się sytuacja. Rolnicy, którzy pracują, których rodziny z tego żyją, wiedzą, że tak nie było. Stąd duży regres w spółdzielczości…

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Stąd takie pana pozytywne zdanie, panie pośle.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):

Myślę, że dałbym zaufanie rządowi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję za tę pozytywną wypowiedź.

O głos poprosił pan poseł Zbigniew Dolata. Bardzo proszę, czas dla pana.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Nie miałem zamiaru zabierać głosu, ale jeden z przedmówców użył określenia, że jeśli chodzi o rolnictwo ekologiczne, Polska jest daleko z tyłu za resztą świata. To jest absolutnie nieprawda. Myślę, że takie wypowiedzi, które tak naprawdę szkalują polskie rolnictwo, jednak trzeba prostować.

Nie do prokuratury, panie pośle. Jesteście aż tak radykalni, że chcielibyście od razu zamykać i wrzeszczycie na swoich wiecach, a my nie. Proniemieccy niektórzy z was są bardzo, Polacy to ocenią.

Polskie rolnictwo produkuje zdrową żywność. Używamy zdecydowanie mniej środków ochrony roślin niż kraje Europy Zachodniej. W tym względzie ten poseł, który użył takiego określenia, po prostu głęboko się myli.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę, ad vocem pan Romuald Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (Lewica):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie chcę negować tego, co przed chwilą było powiedziane na tej sali. Potwierdza to to, co powiedziałem – że zapowiedzi mamy świetne. Ten rząd jest świetny, ale w zapowiedziach.

Nam nie chodzi o zapowiedzi. Rolnikom nie chodzi o to, aby zapowiadać, że na to czy na tamto będą dopłaty, czy będzie to, czy to. Jeśli jest taka decyzja rządu, to trzeba to wprowadzać. O to wczoraj zabiegałem, aby nie było tak, że za chwilę różne warunki pozwolą usprawiedliwiać, że tego czy tamtego nie będziemy dalej wykonywać, a rolnicy będą na to czekać. Rolnicy mają dobrą pamięć. Jeśli jest deficyt budżetowy, to niech minister rolnictwa wyliczy, ile kosztują środki produkcji w zakresie obsiania, nawożenia 1 ha pod pszenicę, rzepak, groch czy buraki cukrowe i ile rolnik może z tego mieć zysku. To jest istotą rzeczy.

Wszyscy mają zysk, niekiedy po kilkaset procent, jeśli chodzi o ceny detaliczne. Bardzo dobry był przykład jabłek i ich cen. Kupowałem dziś truskawki – marża wynosi 40–50% i tyle bierze sprzedający za to, że kupił i sprzedał. Rolnik by bardzo chciał kupić i naliczyć 50% marży i sprzedać. Nie ma takiej możliwości. Chodzi o to, aby zapowiedzieć – to muszą być realne zapowiedzi – aby dobrze to było na wsi słychać.

Takich, którzy obiecywali, było wielu, jak już powiedziano na tej sali. Łatwiej jest powiedzieć, a później trudno zrealizować. Jeździć po wsiach, opowiadać, chwalić ten rząd – będę pierwszy, jeśli się zmieni i wprowadzi swoje zapowiedzi. Co z tymi, którzy w przeszłości stracili? Nie jest znów tak różowo z nawozami, importowanym zbożem. Znów wymyśli się nową kategorię zboża i będzie mówiło, że tego czy tamtego nie idzie wprowadzić. Nie, obiecujemy rolnikom, że będziemy płacili za hektar tyle, to zapłaćmy to. Pokażmy, że płacimy czy zwracamy dopłaty. Jeśli mówimy o dopłatach i Unii Europejskiej, to najpierw się mówi, że będą dopłaty, a później z różnych powodów rolnicy ich nie dostają, bo przekroczyli powierzchnię gospodarstwa o 1 ha. Próbuje się to sprostować, ale tylko się próbuje. Rolnik musi mieć dokument, na którym oprze swoje wystąpienie o środki i zapłaty, a nie tylko obietnice.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję. O głos poprosił pan minister Krzysztof Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, dość daleko odeszliśmy od oceny „Strategii zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich, rolnictwa i rybołówstwa”. Rozmawiamy o wielu rzeczach, ale bardzo dobrze, bo to pokazuje pluralistyczny charakter tego Sejmu i demokrację – każdy może mówić, co chce. Zawsze marzyłem, aby nieskrępowana wymiana poglądów miała miejsce.

Wracając do zmian w strategii, są dwa obszary, które się tu przewijały, które wymagają bardzo ciężkiej pracy i do końca nie wiadomo, w jakim kierunku powinniśmy iść. Pierwszy to rozwój obszarów wiejskich, który wiąże się z rolnictwem, ale nie jest toż-

samy. Rozwój obszarów wiejskich uwzględnia również specyfikę lokalną, pewne zjawiska historyczne. Bardzo ciekawym materiałem, do którego przeczytania zachęcam członków Komisji, która w nazwie ma również obszarów wiejskich, jest niedawno przygotowany raport Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk. Dane oraz wyniki pani prof. Stanny i zespołu, który nad tym pracował, są bardzo zastanawiające.

Okazuje się, że gminy zależne od rolnictwa, gdzie jest mało innych funkcji pozarolniczych, a podstawową funkcją działalności ludzi tam mieszkających jest rolnictwo, mają się najgorzej. To gminy stagnujące, z których ludzie wyjeżdżają, uciekają, które nie mają środków na rozwój. Chodzi o zapewnienie inwestycji infrastrukturalnych oczekiwanych przez społeczeństwo. Jest potrzebne silne wspieranie ze środków rządowych. Cieszę się, że biorę udział – choć nie wszystko mi się podoba, o czym wszyscy wiedzą – w takiej ekipie, która dostrzega i rozumie potrzeby terenów zapóźnionych w rozwoju, nie obrażając nikogo. One sobie same nie poradzą. Są potrzebne transfery środków, co czynimy, w dużej ilości.

To napotyka na opory. Przecież nie jest tak, że środki budżetowe biorą się z niczego. Może w bajkach tak jest. One są transferowane również z tych obszarów, które mają korzystniejsze położenie w zakresie rozwoju. Często piętnowane jest tzw. janosikowe, czyli dzielenie się dochodami z terenami, które nie radzą sobie same nie z powodu nieudolności, ale peryferyjnego położenia, różnego rodzaju zapóźnień i uzależnienia od rolnictwa. Musi to być wspierane ze środków, które są zabierane z Warszawy i innych miast. To jest sprawiedliwe i tak powinno być. Środki, które trafiają na rozwój obszarów wiejskich, łagodzą, choć nie eliminują, problem migracji i wyludnianie tych terenów. Jeśli chodzi o rozwój obszarów wiejskich, warto się zapoznać z raportem IRWiR.

Druga sprawa, na którą zwracał uwagę pan poseł Górski, która przewija się w wypowiedziach innych, to koncentrowanie się na zapewnieniu odpowiedniego poziomu dochodów tym, którzy zdecydowali się jednak w rolnictwie zostać. Zapewnienie dochodów rolnikom nie jest tylko elementem gry politycznej. To jedno z podstawowych zadań państwa, kreowania pewnej polityki. Jeśli dochody spadają poniżej akceptowalnego poziomu, a niestety w wielu gospodarstwach obecnie tak jest, to gospodarstwo w sposób trwały wypada z rynku, ludzie odchodzą i je likwidują. Nie odtworzą tego gospodarstwa po jakimś czasie, dlatego utrzymanie gospodarstw w przyzwoitej kondycji ekonomicznej jest zadaniem, które powinniśmy realizować.

Dochodowość w rolnictwie powinna pochodzić – to sprawa, o której mówię od dawna – z produkcji, pracy w gospodarstwach, z wytwarzanych produktów i usług lokowanych na rynku, a w mniejszym stopniu z transferu środków publicznych. Oczywiście mechanizm wspierania dochodów rolniczych funkcjonuje od wielu lat i ulega modyfikacjom, ale to środki dodatkowe, które powinny korygować pewne problemy, które są w gospodarstwach, a nie być podstawowym źródłem dochodu. Jeśli dochodzimy do takiej sytuacji, że praktycznie cała produkcja rolnicza nie przynosi zwrotu poniesionych nakładów, nie przynosi dochodów, trzeba te dochody ratować dotacjami różnego rodzaju, to nie jest dobra sytuacja.

Jesteśmy w sytuacji wyjątkowo trudnej, spowodowanej również tą nieszczęsną wojną. Nie odejdziemy od oceny zaplanowanego ze strony Rosji działania. Pomoc publiczna, ratunkowa, która obecnie jest, musi być dostępna dla polskiego rolnictwa. Boję się, że w krótkim czasie, ze względu na gwałtowne zmiany pogody, trzeba będzie uruchomić kolejną pomoc związaną z suszą. Mówię to z ciężkim sercem, ale bez pomocy, którą realizowaliśmy z udziałem pana ministra Zarudzkiego w 2018–2019 r., części gospodarstw już by w Polsce nie było.

W takich sytuacjach państwo musi reagować i reagujemy, ale jeśli myślimy w kategoriach strategicznych, a strategia zakłada taką perspektywę, musimy myśleć o tym, jak zwiększyć dochody z produkcji w gospodarstwach, z pełnienia usługowej roli na rzecz społeczeństwa przez rolników dostarczających duże ilości żywności wysokiej jakości na potrzeby krajowe i eksport, spełniających pewne funkcje oczekiwane przez społeczeństwo. Z tego powinny pochodzić te dochody.

Regulacje dotyczące rynku, wzmocnienia pozycji rynkowej rolników, organizowanie się do działalności wspólnej jest jak najbardziej dobrym kierunkiem, w Polsce słabo

akceptowanym przez absolutną patologię czasów komunizmu związaną ze spółdzielczością. Powinniśmy ludzi przekonywać, że nie chcemy tej spółdzielczości, która była tworzona za towarzysza Bieruta, ale mówimy o spółdzielczości, która jest teraz podstawą organizowania się rolników w Europie Zachodniej. Pewnie tego nikt z nas by się nie bał, a kołchozów boją się wszyscy. To jest jeden ze sposobów zwiększania dochodów.

Również krótkie łańcuchy, które realizujemy, trzeba podtrzymywać. To też pewna mobilizacja służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo żywności, które powinny dostać zadanie wręcz zachęcania rolników do rolniczego handlu detalicznego i bezpośredniej sprzedaży, a nie, jak słyszę czasami, do działań, które mają zniechęcić rolników do funkcjonowania w krótkich łańcuchach dostaw. Pytanie, jakie mechanizmy zastosować dla różnych grup rolników. One powinny wynikać z bardzo precyzyjnej analizy rzeczywistego stanu rolnictwa.

Roman, mówiłeś, że w Polsce jest około 1,5 mln gospodarstw. Historycznie tak było. Obecnie gospodarstw, które mają jakikolwiek związek z rolnictwem, które cokolwiek wytwarzają, nawet na własne potrzeby, jest prawdopodobnie tyle, ile złożyło wnioski na dopłaty do nawozów – czyli około 400 tys. Niektórzy mówią, że może jest 100–200 tys. więcej. To nie jest w tej chwili możliwe do precyzyjnego oszacowania. Musimy się zdecydować, czy dla nas te gospodarstwa, które mają związek z rolnictwem, powinny być preferowaną i wspieraną przez państwo grupą, czy też chcemy utrzymywać pewnego rodzaju fikcję, myśląc, że tych gospodarstw jest bardzo dużo, rozprowadzając pieniądze budżetu krajowego i unijnego na wszystkich, którzy udają, że są rolnikami, a z rolnictwem nie mają nic wspólnego. Tych pieniędzy nigdy nie będzie tyle, abyśmy spełnili oczekiwania wszystkich udających rolników. Dlatego trzeba koncentrować to na gospodarstwach, które dają produkcję rolniczą, oczekiwaną, potrzebną konsumentom.

Trudno to czasem powiedzieć, ale nie zajmujesz się rolnictwem, nie oczekuj pomocy państwa. Jeśli traktujesz rolnictwo jako hobby, filozofię życia, często słyszę o rolnikach ekologicznych, że mają taką filozofię życia, to bardzo sobie cenię, jeśli ktoś ma jakąś filozofię w życiu, ale nie widzę powodu, aby państwo do filozofii życia miało dopłacać.

Rolnictwo ekologiczne rozumiane jako rolnictwo certyfikowane. Nie zgadzam się ze Zbyszkiem Dolatą, że polskie rolnictwo całe jest ekologiczne, bo statystycznie rzecz biorąc, stosujemy mniej środków do produkcji. W polskim rolnictwie jest parędziesiąt gospodarstw, które nie stosują niczego, i grupa gospodarstw intensywnych, które stosują według tych samych technologii tyle samo środków co w Holandii czy w innych krajach, które mają rolnictwo intensywne. Mówimy o rolnictwie certyfikowanym. To jest jakaś przyszłość dla niektórych gospodarstw. Prawdę powiedziawszy, wcale nie dla tych najmniejszych.

Opłacalność produkcji ekologicznej powinna pochodzić z tego, że konsumenci tej żywności chcą i są w stanie za nią zapłacić odpowiednio wyższą cenę. Oczekiwanie jest dokładnie inne – że ta żywność ma być mniej więcej w cenach żywności konwencjonalnej lub niewiele droższa. Takie badania były, że ludzie może byliby gotowi zapłacić 30% więcej za żywność ekologiczną, wierząc w jej zbawienny wpływ na zdrowie. Może powinna kosztować 200–300% więcej od żywności konwencjonalnej? Wtedy już akceptacji ze strony konsumentów nie ma. Może tylko niewielkiej grupy świadomych lub osób, które takiej żywności absolutnie wymagają.

Utrzymywanie opłacalności w gospodarstwach ekologicznych wyłącznie poprzez bardzo wysokie dotacje jest jakimś nieporozumieniem. To również rynek żywności ekologicznej powinien wpływać na rozwój tej formy wytwarzania, bardzo szlachetnej, trudnej, może trudniejszej niż rolnictwo konwencjonalne. Bardzo cenię sobie rolników ekologicznych, ale nie może być trochę fikcji, że dopłacamy do wszystkiego. Strategia powinna skoncentrować się na tym, jak zapewnić silny udział w łańcuchu wartości, o którym mówiła pani minister, rolnikom, różnym typom gospodarstw rolnych, aby dochody pochodziły z tego, co akceptują i są w stanie zapłacić konsumenci, a nie z wielkich transferów publicznych. Tego wymagają najbliższe lata. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję za tę, myślę, trafną diagnozę pana ministra Ardanowskiego, która nas uspokaja i wytycza kierunki, na których mamy się skupić.

Ad vocem prosi pan poseł Zbigniew Ajchler, który chyba wie, ile kosztują nakłady na uprawę pszenicy, i powie nam o tych kosztach.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):

Pani minister, szanowni państwo, panie przewodniczący, prezes Kaczyński i pan premier Mateusz Morawiecki dotrzymali słowa. Muszę powiedzieć, że prezes Kaczyński jest bardzo wymagającym partnerem, jeśli chodzi o rozmowy. Dotrzymali słowa, bo w 2022 r., czyli rok wstecz, został wypłacony, jak obiecano, dodatek dochodowy na poczet utraty dochodów w wyniku działań wojennych, rynków itd. Były takie dopłaty, wyrównania, może niezadowalające dla wszystkich, ale w zakładach, w których ja mam orientację, jest wszystko OK.

Chcę powiedzieć jednoznacznie, że spółdzielczości rolniczej jest 0,7% w stosunku do gruntów rolników indywidualnych. Nie stanowimy żadnego zagrożenia dla nikogo, jesteśmy tylko inaczej zorganizowani. Co ma być mechanizmem równego traktowania gospodarstw? Rodzaj wykonywanej pracy. Spółdzielczość musi się zmienić i ona się zmienia, wchodzi w układ kapitałowy, tak jak na przykład Francja. To najpotężniejsze rolnictwo Europy.

Nikomu nie jest obce słowo „komuna", „spółdzielnia", a przeprowadza się 65% obrotów produkcji rolniczej przez spółdzielnie jednego produktu, grupy producenckie. W spółdzielniach pszenicę o tych samych odmianach genetycznych sieje 1200 rolników. W Danii 95% obrotów rolnych przechodzi przez spółdzielnie. Danish Crown – właściciel Polskich Zakładów Mięsnych w Sokołowie – ma 95% obrotów przez struktury spółdzielcze. We Włoszech to 65% obrotów. W Izraelu, Japonii nikomu nie przeszkadza ten element organizacji. Tylko w Polsce był jeden problem – ziemia w Polsce stanowiła zupełnie inną wartość niż sama ziemia jako warsztat. Stanowiła wartość własności, wolności i innych rzeczy.

Rolnicy z tytułu narzucania w latach 40. i 60. spółdzielczości rolniczej w Polsce nabyli niechęć do tego rodzaju formy gospodarowania. Ta forma gospodarowania w państwach o wyższym poziomie cywilizacyjnym niż my – bo nikt nie powie, że we Francji żyją gorzej od nas – się spodobała. Jest panaceum na wiele naszych bolączek. Przykładowo wykorzystanie ciągników u rolników indywidualnych u nas nie jest wysokie. Jest czas obniżania kosztów, czy to się komuś podoba, czy nie. Elementem tego jest wspólne użytkowanie maszyn, usług.

Jeszcze raz powrócę do konstytucji RP. Art. 23 mówi, że podstawą ustroju rolnego państwa jest gospodarstwo rodzinne. To nie znaczy, że to 100%. Podstawą może być 80–90%. Rolnicy indywidualni mają 97%, a 0,7% spółdzielnie. Rolnicy indywidualni nabyli wiedzę i są bardziej przekonani niż kiedykolwiek, że warto współpracować z tymi spółdzielniami, które mają odpowiednio wysoki poziom wyników, plonów, parku maszynowego, i wcale się nie zapierają, że nie chcą być zrzeszeni czy pracować w spółdzielniach. Idzie to wolnymi kroczkami, może nie tak, jak byśmy chcieli, ale do przodu.

Jeśli nasze państwo pójdzie w ten sam układ co w ostatnich latach, to mam zaufanie do pana prezesa Kaczyńskiego i pana premiera Mateusza Morawieckiego, że to, co powiedzieli, jest prawdą. Jako prezes spółdzielni od 43 lat nie mam podstaw, aby myśleć inaczej. Jak będą podstawy, będę myślał.

Mam do państwa prośbę – do kolegów z Komisji – pochylmy się nad tym elementem spółdzielczości rolniczej. To nie jest nic strasznego. Nie ma nic wspólnego dziś, po 50 latach, z komuną. To dojrzałe, nowoczesne, prężne, sprawnie gospodarowane zakłady. Nie musimy się ich wstydzić. W Wielkopolsce jest wiele spółdzielni, które są pięknym kwiatem do podziwiania. Pokazują, jak w zupełnie innych warunkach można coś stworzyć, bo nie mieliśmy żadnych dotacji do zakupu maszyn, budowy budynków inwentarskich. Nie było tego. Mimo wszystko się ostaliśmy, mimo wszystko pokazujemy drogę, którą trzeba iść.

Rolnicy wcale się nie obrażą. Oni też potrzebują edukacji i czasu na zastanowienie się. Pręgieżem tego wszystkiego będą koszty. W swoich gospodarstwach od 15–20 lat nie

mam ani jednego kombajnu. Robię usługi u rolników indywidualnych, którzy chętnie wykonują te usługi nadwyżką swojej mocy. To wzajemne uzupełnianie się podmiotów spółdzielczych i innych na rynku wyjdzie nam tylko na zdrowie. Nie możemy się nastawiać, że to źle. Mądrość tych dwóch panów, o których wspomniałem, powoduje, że to jest inny czas i świat. Ja w to wierzę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Słusznie. Pan poseł ma efekty i jest przykładem dobrego zarządzania spółdzielnią. Musimy też wyciągać wnioski. Gratuluję.

Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):

Dlatego prosimy o pomoc.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Jeszcze głos chciała zabrać strona społeczna. Pani i potem pan.

Dyrektor generalna Stowarzyszenia Sady Grójeckie Magdalena Wrotek-Figarska:

Magdalena Wrotek-Figarska, Stowarzyszenie Sady Grójeckie.

Wysoka Komisjo, szanowna pani minister, mam pytanie, czy będą uproszczenia dotyczące dopłat do wapnowania i czy będą dopłaty do zakupu niechemicznych środków ochrony w ramach programów operacyjnych?

Dla nas to bardzo ważne. Dużo tu rozmawiamy na temat opłacalności rolnictwa ekologicznego. Uważamy, że byłby to bardzo dobry krok i stąd moje pytanie, czy w strategii zakładają państwo takie dopłaty do niechemicznych środków i do wapnowania?

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę pana o zabranie głosu.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna" Mariusz Gołębiowski:

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, pan minister Ardanowski ma rację z tą ekologią. Poszliśmy za daleko z dofinansowaniami i innymi rzeczami związanymi z nią. Ta ekologia nie odwdzięcza się nam tym, czego chcielibyśmy oczekiwać.

Kalkulacja finansowa zmusza te gospodarstwa do brania coraz większych dofinansowań, jak widzimy, na przykład w Sadach Grójeckich pobrano dużo środków. Rolnicy i sadownicy muszą realizować te wszystkie zadania przez okres co najmniej 5 lat i w tej chwili bankrutują. Pobrali te środki, usprzętowili gospodarstwa rolne i nikt nie analizował, ile produkcji tych jabłek jest nam potrzebne. Służby państwa powinny taką analizę przed wypłaceniem tych wszystkich dofinansowań przygotować i ograniczać to w danym okręgu, a nie że bez kontroli są pobierane pieniądze w innych niszach i dziedzinach.

U nas w produkcji zwierzęcej tak jest. Ona u nas naprawdę kuleje. Postawiliśmy na dopłaty do hektara. To naprawdę zjadanie własnego ogona. Środki przeznaczone na ekologię powinny w dużej mierze być przekierunkowane na produkcję zwierzęcą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo dziękuję.

Poproszę o odniesienie się do tych pytań panią minister Annę Gembicką.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Bardzo dziękuję, postaram się po kolei odnieść do tych wszystkich kwestii, które były podnoszone.

Pojawiło się pytanie odnośnie do ośrodków doradztwa rolniczego. To będzie temat posiedzenia Komisji, które za chwilę się rozpocznie. Powiem tylko, że rokrocznie zwiększamy wynagrodzenia pracowników, środki na wydatki bieżące. W bieżącym roku to ponad 335 mln zł. Średnie łączne wynagrodzenie na pracownika z dotacji i źródeł zewnętrznych w ODR to około 6700 zł. Jeśli chodzi o kwestie ewentualnych odejść z ODR, tendencja spadkowa została zahamowana.

Jeśli chodzi o kwestie związane z rozwojem obszarów wiejskich, dużo zostało powiedziane też w kontekście raportu IRWiR, z którym też miałem okazję się zapoznać. Był

poniekąd omawiany na radzie prezydenckiej, którą pan minister prowadzi. Faktycznie bardzo dużo środków z budżetu krajowego przeznaczamy na inwestycje na obszarach wiejskich, na to, aby poprawiać cały czas poziom usług społecznych, czy to dostęp do żłobków, przedszkoli, czy to inwestycje w szkoły na obszarach wiejskich.

Jako MRiRW w ramach nadzoru nad szkołami rolniczymi systematycznie zwiększamy te nakłady, poszerzamy także grono szkół rolniczych, które należą do sieci szkół rolniczych prowadzonych przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi. W zakresie tych inwestycji infrastrukturalnych powiem chociażby o takich programach jak „Program inwestycji strategicznych – Polski Ład" czy „Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych".

Warto dodać, że w obydwu programach były też komponenty dotyczące wsparcia obszarów popegeerowskich. Warto o tym wspomnieć. Uruchomiliśmy „Fundusz Rozwoju Przewozów Autobusowych", po to aby walczyć z wykluczeniem komunikacyjnym. Są takie programy jak chociażby „Kolej plus", czyli przywracanie połączeń kolejowych.

Mogę podać na przykładzie mojego regionu, z którego pochodzę, że po 21 latach z Rypina do Brodnicy wróciła kolej i ruch pasażerski. Widziałam, jaki był odbiór mieszkańców. To było naprawdę bardzo potrzebne. Warto też dodać, że w zakresie środków na rozwój obszarów wiejskich wynegocjowaliśmy, że 10 mld euro z polityki spójności będzie przeznaczone na obszary wiejskie, w tym zmarginalizowane. To bardzo ważna zmiana w zakresie korzystania ze środków polityki spójności. Wcześniej było tak, że na przykład środki na autostrady, które przebiegały przez obszary wiejskie, były liczone do środków na rozwój obszarów wiejskich. Nie było to mądre podejście, skutkujące jakimiś szczególnymi korzyściami dla rozwojów wiejskich. To zostało znacząco zmienione.

Kolejna kwestia, która została poruszona, to liczba wypłacanych dopłat. Pan minister Ardanowski już bardzo dobrze się do tego odniósł. Pan poseł Ajchler mówił o dopłatach do nawozów, z których skorzystało 400 tys. rolników. To pytanie podstawowe, czy chcemy wspierać tych prawdziwych rolników, którzy faktycznie zajmują się produkcją rolniczą, czy w jakiś sposób przywiązywać się do tego, co jest na papierze?

Jeśli chodzi o dopłaty obszarowe, można tu wskazać zupełnie inną liczbę. O dopłaty obszarowe średnio rocznie wnioskuje 1,3 mln osób. To wygląda zupełnie inaczej.

Odnosząc się jeszcze do zestawienia zapowiedzi i realizacji, jesteśmy jak najbardziej wiarygodni. Pomoc nawozowa, która została zapowiedziana, została wypłacona. W tym roku uruchamiamy kolejną. Można już składać wnioski i będzie bardzo szybko wypłacona. Kolejne wsparcie, czyli dopłaty do nawozów – trzy transze dopłat – też już zostały uruchomione. Można składać w agencji wnioski i te dopłaty zostaną wypłacone. Zapowiedzieliśmy też wsparcie na zakup silosów, na budowę magazynów. Wszystkie te środki zostaną wypłacone. Pan poseł Ajchler powiedział, że jak wypłacimy, to będzie chwalił, więc trzymam za słowo, że faktycznie tak będzie.

Kolejna kwestia odnosi się do spółdzielni. Pan poseł Zbigniew Ajchler powiedział, że sytuacja i podejście się zmieniło. To prawda. Myślę, że ważną zmianą w zakresie dopłat do nawozów i zboża jest to, że dopłaty są wypłacane do pierwszych 300 ha, czyli wspieramy też duże gospodarstwa, towarowe. W Polsce te gospodarstwa są filarem bezpieczeństwa żywnościowego.

Wspomnę chociażby o znaczącym wzroście wartości eksportu. To wzrost z 24 mld euro w 2016 r. do 48 mld euro. Ten wzrost wartości eksportu jest naprawdę bardzo znaczący. Widać, że polska marka i żywność zyskują za granicą coraz lepszą opinię. W ramach działań krajowych zachęcamy do kupowania produktu polskiego, wybierania go. Myślę, to może drobny element w skali całej wypłacanej pomocy, ale jest bardzo ważny w zakresie budowania świadomości konsumentów i patriotyzmu gospodarczego. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Leszek Galemba (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję, pani minister.

Zamykam dyskusję. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.

Następne posiedzenie za pięć minut.